



KV WOLNEJ POLISCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., czwartek, 2 października 1941 r.

Rok II-Nr 236 (342)

T E L E G R A M Y

UTWORZENIE I-ej DYWIZJI POLSKIEJ W R O S J I

Londyn, 30.IX. (Pol. Radio) Dowódca W.P. w Związku Sow. gen. Anders oświadczył w wywiadzie prasowym, że pierwsza dywizja polska została już całkowicie zorganizowana, druga jest w stanie formowania, a niebawem rozpocznie się tworzenie trzeciej. Gen. Anders dodał, że napływ do wojska polskiego jest ogromny i że codziennie przybывают ze wszystkich części Rosji tysiące Polaków, by zaciągnąć się do szeregów. Władze sowieckie udzielają wszelkich ułatwień w zakresie przewozu i organizacji armii polskiej. Do formacji polskich wstępują obywatele polscy bez różnicy wyznania. Oddziały polskie mają zapewnioną opiekę duszpasterską.

Na zakończenie gen. Anders podkreślił, że w ramach organizacji W. P. w Rosji powstała już szkoła podchorążych oraz ośrodek wyszkoleniowy broni pancernej.

POLACY Z AMERYKI DLA RODAKÓW W ROSJI

Londyn, 1.X. (Pol. Radio) Rada Naczelna Polaków w Ameryce przeznaczyła 200 tys. dolarów na pomoc dla Polaków na terenie Zw. Sowieckiego. Rozpoczęto zakupy odzieży, wielkiej ilości środków leczniczych i t.p., które będą wysłane w najbliższym czasie do Rosji.

Równocześnie Rada Polaków Amerykańskich zwróciła się do prez. Roosevelta i do prezesa amerykańskiego Czerwonego Krzyża o roztoczenie opieki nad Polakami w Rosji.

Polscy żołnierze internowani w Szwajcarii otrzymają również pomoc od Polaków amerykańskich. Do Genewy odeszły dwa transporty, zawierające m.in.

2 tys. mundurów, 11 tys. kg mydła i duży ilość wełnianej bielizny.

PRZEMÓWIENIE A. PRAGERA PRZEZ RADIO.

Londyn, 1.X. (Pol. Radio) B. pos. A. Prager wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, poświęcone analizie porównawczej deklaracji Atlantyckiej prez. Roosevelta i prem. Churchilla i deklaracji Wilsona z przed lat 20 - kilku, podkreślając realne znaczenie deklaracji Atlantyckiej, która stanowi podstawę współdziałania wszystkich sojuszników.

MOWA PREM. CHURCHILLA W IZBIE GMIN.

Londyn, 1.X. (R) Po wznowieniu obrad Izby Gmin, prem. Churchill wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. i. co następuje:

W ostatnich czasach przywódcy narodowo socjalistyczni byli bardzo mało mówni. Hitler sam nie powiedział niczego o swych planach wojennych od 7 miesięcy. To co powiedział w styczniu i lutym było bardzo pożyteczne dla Anglików. Zapowiedział on wówczas rozpoczęcie na wiosnę ofensywy niemieckich łodzi podwodnych, ataki lotnictwa niemieckiego oraz wszystkich sił niemieckich, celem doprowadzenia do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Należało więc oczekiwać rosnących na sile ataków przeciwko brytyjskim liniom zaopatrzenia. Niemcy faktycznie użyły większej ilości łodzi podwodnych i samolotów przeciwko statkom brytyjskim, ale zarządzenia obronne, które zostały powzięte na wielką skalę i we właściwym czasie miały duże powodzenie.

W ciągu trzech ub. miesięcy, t.j. lipca, sierpnia i września, straty sojuszniczej marynarki handlowej wynio-

sły zaledwie 1/2 strat poniesionych w ciągu poprzednich trzech miesięcy, t.j. kwietnia, maja i czerwca. W tym samym czasie straty zadane n-płowi znacznie wzrosły. Straty w ostatnim kwartale były 1 i 1/2 razy większe, niż w kwartale poprzednim. Bardzo nie wiele transportów z amunicją dla Anglii zostało straconych.

Rezerwy żywnościowe w Anglii są obecnie większe niż na początku wojny. Są one też znacznie większe od zapasów z przed roku, lub 18 miesięcy. Pozwoliło to na poprawienie warunków racji żywnościowych zwłaszcza dla robotników w ciężkim przemśle w ciągu zimy. Wieczera wigilijna w tym roku będzie lepsza i będzie więcej powodów do radości. Prawdopodobnie zdołamy sprowadzić produktów o kilka milionów ton więcej, aniżeli przewidywały cyfry, podane na tajnym posiedzeniu Izby Gmin z początkiem b.r. Już tamte cyfry wystarczą na pokrycie bieżących potrzeb ludności.

Nie wiele czasu dzieli nas już od chwili, gdy rozpocznie się wielki dopływ produkcji amerykańskiej, na podstawie nowego programu dostaw. Razem z produkcją brytyjską pozwoli to W.Brytanii przeżyć rok 1942.

Churchill ostrzegł następnie przed przedwczesnym liczeniem na "wielkie wydarzenia". Należy liczyć się z dalszym zaostreniem wojny podwodnej.

Nie możemy osłabić naszych wysiłków ani na jedną chwilę. Uprzejme, lecz nieostrożne ostrzeżenia Hitlera powinny być lekcją, jakie niebezpieczeństwa grożą tym, którzy zajmując się wielką strategią, wygłaszają zbyt dużo przemówień na temat tego, co ich zdaniem ma nastąpić, co pragnęliby by nastąpiło, bądź też o tym co sami zamierzają uczynić.

Ostrożność jest zalecona tym bardziej, że chodzi tu nie tylko o sprawę własnego narodu, ale również wielkich sojuszników.

Pocieszającym jest fakt, że dziś nie jesteśmy już sami, ani na wschodzie, ani na zachodzie. Świadomość tego powinna być dla nas źródłem zachęty w walce, którą zresztą prowadzilibyśmy nawet wówczas, gdybyśmy pozostali sami.

Anglię winna brać pod uwagę interesy Rosji, oraz opinii i życzenia Stanów Zjedn.A.P. Dlatego Izba Gmin musi zrozumieć, że ministrowie muszą być szczególnie ostrożni i przeczorni w swych oświadczeniach.

Rozumiemy dobrze jak ważne jest abyśmy nie popełnili błędów, których można uniknąć. Dlatego nie będą mó-

wił o przyszłej strategii. Prasa mówiła o tym w sposób żywy i nieraz na podstawie dobrych informacji, a rząd nie powinien brać w tym udziału. N.p. w sprawie, czy Anglia winna obecnie rozpocząć ofensywę na zachodzie, aby odciążyć nieco Rosję. Sprawa ta była kilkakrotnie przedyskutowana przez osoby odpowiedzialne za prowadzenie wojny. Ale w tej sprawie nie da się niczego publicznie powiedzieć, co by nie było pożyteczne dla nieprzyjaciela.

Co uczyni Hitler, nie wiadomo. Nie wiadomo, czy i jak daleko będzie chciał się zapuścić w głąb Rosji, jak długo Niemcy potrafią znieść olbrzymie straty, czy też wreszcie Hitler zajmie stanowisko obronne i przystąpi do eksploatacji zdobytych obszarów.

Nie wiadomo, czy nie skieruje części swej armii w stronę Doliny Nilu, czy też Hiszpanii, aby dotrzeć do Afryki północnej, lub też, czy nie podejmie próby najazdu na W.Brytanię. Mogłoby także, zajmąwszy stanowisko obronne na wschodzie podjąć wszystkie te trzy przedsięwzięcia jednocześnie i na wielką skalę.

Nieprzyjaciel odczuwa jedynie braki w powietrzu, co jest oczywiście bardzo ważne, poza tym jednak utrzymuje inicjatywę w ręku. Ma dywizje i broń, oraz rozporządza w szerokim zakresie środkami komunikacyjnymi. Stale badamy możliwości i czynimy, co tylko można, aby rozdysonować nasze zasoby w sposób najbardziej korzystny. Rozpatrujemy też wszystkie projekty poruszone przez prasę lub przedłożone przez inne koła.

W sprawie pomocy dla Rosji Churchill oświadczył, że okres czasu, który upłynął od wysłania znanej depechy brytyjsko-amerykańskiej do Stalina wykorzystany został w sposób jaknajczynniejszy po obu stronach Atlantyku. Dokonano już znacznych dostaw do Rosji. Delegaci państw sojusznicznych byli w stanie powiadomić Rosjan o możliwościach dalszych dostaw. Umożliwi im to jaknajlepszą gospodarę własnymi rozległymi zasobami.

Aby podtrzymać armię rosyjską nadal, jako pierwszorzędną potęgę wojenną, należało zdecydować się na bardzo poważne ofiary i wysiłek w Anglii, zaś w Stanach Zjedn.A.P. trzeba będzie zbudować nowe wielkie zakłady oraz przekształcić plany produkcji.

Prem.Churchill zapowiedział, że w krótkim czasie ogłoszony będzie "nowy i lojalny sojusz między W.Brytanią i Rosją z jednej strony, a Iranem z drugiej, który sprzymierzy naród irański z nami w dalszym przebiegu wojny".

NA "PUŁAPIE"

Zdarzenie prawdziwe, nazwiska fikcyjne i dlatego podane w pełnym brzmieniu.

Startujemy kluczem w trzy maszyny z małego polowego lotniska. Prowadzi kpt. Sikora: na lewo sierżant Wodzydło, na prawo - ja. Lecę po raz pierwszy w tym zespole. Tamci dwaj są zgrani i znają się nawzajem doskonale. Był z nimi także trzeci - do wczoraj. Zestrzelili go niemieckie Messerschmitty.

Dawno już nie siedziałem za sterem myśliwskiego samolotu; chyba ze cztery miesiące, a może nawet pół roku. I z pewnością w czasie tego przedostatniego lotu, odbytego zapewne dla przyjemności, nie przyszło mi do głowy, że następny odbędzie na prawdziwe zadanie bojowe podczas wojny. Stwierdzam zresztą, że mimo braku treningu, ten pierwszy lot w kluczu pod nieznanym mi z latania dowódcą idzie nie najgorzej: dostosowanie kąta nachylenia maszyny, obrotów śmigła i szybkości do tych samych elementów pilotowania moich towarzyszy nie sprawia mi większych trudności. Po kilku minutach lecę skrzydło w skrzydło z nimi.

Nie mam bynajmniej "przedbitewnego" nastroju. Muszę dopiero uswiadomić sobie, że na prawdę lecimy się bić, aby w to uwierzyć. Na razienie boję się ani trochę i to wydaje mi się dziwne.

Lecimy zwartą trójką, szybko nabierając wysokości: - 1.000 - 1.500 - 2.000 - 3.000 metrów.

Lecimy po lewej stronie toru kolejowego w kierunku Radomia, wyzyskując rzadkie obłoki jako osłonę. Ziemia w dole wydaje się cicha i spokojna. Leży rozciągnięta w słońcu i drzemie. Oglądana z powietrza, jest o wiele mniej "wojenna," niż widziana z własnego poziomu. Trzeba dobrze wyteńczyć wzrok, aby dostrzec zniszczenia: leje od bomb, wywrócone słupy telegraficzne, gdzie nigdzie spalone chaty. Jak zawsze, na łąkach widać bydło i białe plamki pasących się gęsi. Jak zawsze powoli odkładają się w tył popielate linie dróg, ciemnieją kożuchy lasów, plowieją romby i protokaty ściernisk, zielenieją pasy kartoflisk i buraczane pola, połyskują wypolerowane pasemka szyn.

Na lewo, równoległe ze mną balansuje lekko maszyna Wodzydły. Widzę jego kościstą twarz zwracającą się raz po raz ku mnie z szerokim uśmiechem. Sierżant potrząsa głową

porozumiewawczo i raz po raz szybko wzrusza ramionami: Dobrze się nam leci, chociaż to pierwszy raz. - Potem ogląda się po niebie i znów patrzy na mnie, ruszając ramionami: Nie wiadac nikogo, ale trzeba uważać.

Oglądam się i ja, ale niebo jest puste, bardziej bezludne, niż ziemia, więc z kolei patrzę na lewo wskos, gdzie o parę metrów od mego, nieco niżej, w przodzie balansuje samolot dowódcy klucza. Siedzi skulony, przygarbiony, zebrany w sobie jak do skoku. Czasem tylko wyciąga szyję, wychyla głowę z za odwietrznika i znów zasuwa się głęboko, aż po ramiona, w gon dolę samolotu.

Słońce ślizga się po gładkich płaszczyznach skrzydeł i co chwila zawadza o pryzmaty szyb przed twarzami pilotów, zapalając jaskrawe refleksy blasku. Stery rzucają szare cienie na poziome stateczniki w opierzeniu ogonów i drgają lekko w dół i w górę; w prawo i w lewo - jak żywe.

Ostatni obłok, biały i gęsty jak śmietankowy krem, płynie na naszym szlaku. Dalej niebo jest czyste, błękitne, z lekka tylko przydymione na horyzoncie.

Kapitan uprzedza nas ruchem ręki: wejdziemy nad cumulus.

Dodaję gazu. Maszyny wspinają się stromo przez powietrzne progi i oto już wydęte banie, pełne białego blasku, zsuwają się pod kadłuby i stery, a płowy kilim ziemi znika z pola widzenia. Błede, zmienne, niepewne,

cienie samolotów, raz bliższe i ostrzejsze, raz dalsze, otoczone aureolą światła odbitego od mlecznej bieli - gubią się i odnajdują pod nami, skaczą na łeb na szyję w dół, wpływają nieoczekiwanie w górę, zataczają się, holendrują po miękkich wypukłościach chmury.

Na lewo w tył, z wysoka leje się słońce. Cała olbrzymia przestrzeń nad nami jest pełna blasku, oszalała światłem, oślepiająca. Nie sposób spojrzeć w tamtą stronę. Ale trudno patrzeć również pod siebie: ta słoneczna ulewa spada na białą atłas obłoku tuż pod nami i wdziera się do oczu. Każde drgnienie zmrużonych powiek jest ukłuciem w mózg. Każde spojrzenie na zegary i przyrządy w kabinie pograża w odmęt zielonych i czerwonych płatów, które latają przed oczyma aż do zawrotu głowy.

(C.d.n.)

KRONIKA BRYGADY

2 PAZDZIERNIK

Dziś: Aniołów Stróżów

Jutro: Teresy.

Kalendarzyk historyczny:

1413 Unia Horodelska Polski z Litwą.

8 października 1939

Hel kapituluje. Do niewoli dostaje się 52 oficerów, około 4 tysiące żołnierzy. W chwili poddania się na Helu znajdowało się prawie 4 tysiące jeńców niemieckich, wziętych do niewoli w czasie walk, przez załogę Helu.

Grupa gen.Kleeberga - wielkie jednostki grupy, dyw.gen.Podhorskiego i dyw. płk.Brzozy - w boju z 13 niem. dywizją pod Kockiem i Syrokomlą. Niemcy zostają odcięci od Dębłina.

Kprł pchor. KOBRZYŃSKI

Jeden egz.Nr-u "Ku Wolnej Polsce" z dn.25 sierpnia br wysłaliśmy. Adresu Zw. Dziennikarzy Polskich w Londynie chwilowo nie znamy.

TEMPERATURA

w dniu 1.X.o g. 7-ej w słońcu 30°C

w cieniu 26°C

o g.12-ej w słońcu 51°C

w cieniu 27°C

"Vi jak Victory"

Sekcja Prop.Ośw.i Kult. wydała piosenkę strz.z c. Hemara "Vi jak Victory" słowa i muzyka, - na dobrym papierze w okładce projektowanej przez strz.z c.Matuszczaka.

Niewielka ilość egzemplarzy do nabycia w adm."Ku Wolnej Polsce" w cenie 10 p. za egzemplarz, oraz w Kairze w biurze Oficera Placu R.Sultan Hussein 5.

Z dzisiejszym Numerem "Ku Wolnej Polsce" przesyłamy Nr 16 dwutygodnika "Naszycy Dróg".

Do Numeru dołączona jest jako specjalny dodatek - piosenka strz.z c.Hemara "Vi jak Victory" - słowa i muzyka.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

BRYTYJSKO - TURECKI UKŁAD HANDLOWY.

Londyn, 30.IX. (Pol.Radio) Urzędowo ogłoszono, że między Turcją i W.Brytanią podpisana została umowa handlowa. Turcja dostarczy do imperium brytyjskiego środków żywności na ogólną wartość 4 milionów funtów tureckich.

KRYZYS GOSPODARCZY WE WŁOSZECH.

Bern, 30.IX. (R) Naczelne artykuły prasy włoskiej świadczą o wzrastających trudnościach w dziedzinie żywnościowej i finansowej.

Pismo "Stampa" z Turynu wzywa władze, by wykazały więcej energii w "zaciśnięciu śruby". Dziennik zaznacza, że bardzo niebezpieczne jest ciągle zmniejszanie cen, co wytwarza nastroje inflacyjne oraz poczucie niepewności. Może to poważnie podważyć pozycję włoskiego lira oraz zagrozić oszczędnościom publicznym.

B.generałny sekretarz partii faszystowskiej Farinacci piętnuje w "Regime Fascista" "wielką ilość ludzi we Włoszech, którzy plawią się w spekulacjach". Możemy zaobserwować, pisze Farinacci, obłądną pogoń za nabywaniem nieruchomości, biżuterii, oraz przemysłowych papierów wartościowych. Powoduje to poważne trudności na rynku oraz fantastyczny wzrost cen.Gram złota kosztuje 120 lirów. Farinacci twierdzi, że należy położyć kres temu wzrostowi cen, o ile faszyzm nie chce ściągnąć nędzy na warstwy najuboższe.

POLITYKA BRYTYJSKA NA WSCHODZIE.

Londyn, 1.X. (NEB) "Times" pisze, że rząd brytyjski poddaje swą politykę na Wschodzie nowemu zbadaniu.Gen.Wa-vell działa już w Iranie i na innych terenach, opierając się na wytycznych ustalonych podczas jego pobytu w Anglii.

Sytuacja wojskowa w strefie podlegającej dowództwu gen.Auchinlecka została również zbadana ze specjalną uwagą. Wizyta min.Lytteltona pozwoliła rządowi poinformować się należyście o sytuacji politycznej i administracyjnej na Śr.Wschodzie.

Na Dalekim Wschodzie działa min. Duff Cooper. Po wypełnieniu swej misji w Singapore, wyjedzie on zapewne do Australii.

Zagadnienie organizacji transportów odgrywa wielką rolę w naradach gabinetu brytyjskiego.

DZIAŁALNOŚĆ DYPLMATYCZNA WATYKANU.

Zurych, 1.X. (R) Według otrzymanych tu informacji, po wizycie osobistego przedstawiciela prez.Roosevelta, M.Taylora Watykan rozwija ożywioną działalność dyplmatyczną.

W celu zapoznania się ze stanowiskiem rządu włoskiego wobec Stolicy Apostolskiej, Papież przyjął nuncjusza, akredytowanego przy Kwirynale na prywatnej audiencji, która trwała godzinę.

PRZYGOTOWANIA OBRONNE W AMERYCE.

Nowy Jork, 1.X.(AA) Gubernator nowojorski oświadczył, że opracowane zostały plany ewakuacji miasta na wypadek nalotów.

Policja amerykańska przejść ma przez szkolenie w zakresie zadań, jakie mogą spaść na nią na wypadek wojny.

MASKI P-GAZOWE DLA LUDNOŚCI W PALESTYNI.

Jerozolima, 1.X.(AFI) Do Palestyny na deszły znaczne ilości masek p-gazowych. W Jerozolimie zmagazynowano 120 tys. masek. Miasto Tel Aviv otrzymało do swej dyspozycji 150 tys. masek.

GROŹNY TYP BOMBOWCA ROSYJSKIEGO.

Londyn, 1.X.(AA) Rosjanie wprowadzili do walki na froncie wschodnim nowy typ dwumotorowego bombowca YAK 4. Samoloty tego typu są specjalnie przystosowane do bombardowania lotnisk i linii komunikacyjnych. Odznaczają się wielką szybkością. W akcji znajdują się już setki tych samolotów. Lotnictwo rosyjskie wzmocnione zostało olbrzymią ilością samolotów rezerwowych.

ANGLIA SZACHUJE NIEMCÓW NA ZACHODZIE.

Londyn, 1.X.(NTE) "Daily Telegraph" pisze, że Rosjanie posiadają olbrzymie rezerwy w ludziach. Domagają się tylko szybkiej pomocy w materiale wojennym. Wojna rosyjska zostanie rozstrzygnięta przez rezerwy ludzkie. Ze względu na Anglię znaczna liczba dywizji niemieckich jest uieruchomiona na zachodzie. Niemcy nie lubią walczyć gdy są w mniejszości liczebnej. Muszą z tego powodu utrzymywać na zachodzie znaczną armię.

Również we Włoszech w obawie przed najazdem, oraz w Libii, Niemcy muszą utrzymywać szereg dywizyj.

HITLER ŻADA WOJSK BULGARSKICH.

Działalność dyplomatyczna w Turcji.
Ankara, 1.X.(AFI, R) Koła dyplomatyczne twierdzą, że Hitler skierował do króla Borysa kategoryczne żądanie wysłania wojsk bułgarskich na front rosyjski.

Wspomniane koła z zainteresowaniem stwierdzają równocześnie obecność w Turcji tureckich przedstawicieli dyplomatycznych w Rzymie, Bukareszcie i Sofii. Oczekiwane jest przybycie ambasadora tureckiego z Berlina i posła tureckiego w Budapeszcie.

Ambasador Rzeszy v.Papen przybył we wtorek samolotem do Ankary i odbył dwugodzinną konferencję w tureckim ministerstwie spraw zagranicznych.

Komentarze wskazują, że rozmowa ta pozostawała w związku z rokowaniami handlowymi niemiecko-tureckimi, które według wiadomości z kół niemieckich

mają być na ukończeniu. Okazuje się, że Niemcy starali się uzyskać z Turcji dostawy chromu za pośrednictwem rządu francuskiego w Vichy, gdyż Francja korzysta z francusko-brytyjsko-tureckiego układu podpisanego jeszcze w dn.8 stycznia 1940 r. Ponieważ jednak Francja nie poczyniła zówczas żadnych zakupów chromu w Turcji, nie może już korzystać z tych uprawnień, gdyż wszystkie rozporządzalne ilości tego metalu zostały zakupione przez W.Brytanię.

RAF NAD NIEMCAMI I WŁOCHAMI.

Londyn, 1.X.(R, Pol. Radio) Lotnictwo brytyjskie, starając się jaknajwięcej pomóc Rosji, zadaje coraz nowsze ciężkie ciosy n-plowi. W nocy na środek RAF atakował ponownie Szczecin, obecnie najważniejszy port, z którego odbywa się zaopatrywanie armii niemieckiej, walczącej na północnym odcinku frontu rosyjskiego pod Leniniem. Bombowce bryt. musiały w tym celu dokonać lotu długości 1600 km.

Już w czasie nalotu w nocy na wtorek, który trwał 5 godzin, wywołano olbrzymie pożary. Zniszczenia dokonane następnego dnia w bardzo dobrych warunkach atmosferycznych dotknęły dzielnicę portową i węzeł kolejowy. Po nalotach poprzedniej nocy, które objęły oprócz Hamburga, Cherbourg i Hawru, również pozycje artylerii ciężkiej nad wybrzeżem Bretanii w Lannion, działania RAF-u następnego nocy dotknęły Nantes, St.Naziare i Lorient w półn.Francji. Z tych nalotów nie powrócił tylko 1 bombowiec brytyjski.

Nalot na Hamburg był 79-tym od początku wojny.

N-plska działalność lotnicza nad W.Brytanią nie przybrała większych rozmiarów. Jedyne atak na jedną z miejscowości u wybrzeży angielskich miał poważniejszy charakter, wyrządzono pewne zniszczenia i były ofiary w ludziach. Zestrzelono jeden n-plski bombowiec.

Komunikat niem. Samoloty bryt. usiłowały ub.nocy zaatakować Berlin. Inne samoloty bombardowały zatokę Helgolandu i wybrzeże morza Bałtyckiego.

Bryt.min.wojny podało, że od początku wojny artyleria p-lot straciła nad W.Brytanią 600 samolotów.

W czasie lotniczych patroli ofensywnych nad wybrzeżami półn.Francji myśliwce bryt. zaatakowały we wtorek dwa uzbrojone statki n-plskie pod Cherbourgim, z których jeden spłonął. U wybrzeży norweskich storpedowano średniej wielkości statek handlowy. Nie powrócił 1 bryt.samolot myśliwski.

Zatakowano również konwój statków u wybrzeży norweskich, udający się do Murmańska. Storpedowany został największy statek w tym konwoju.

POSTĘPY SOW. NA PÓLNOCY - EWAKUACJA POŁTAWY.

Moskwa, 1.X.(R, Pol. Radio) Nadchodzą wiadomości o nowych postępach sowieckich w okręgu Leningradu. Wojska sow. ciągle mają tu inicjatywę w swych reżkach. Odbiły one szereg miejscowości już nie zamieszkałych. W ciągu jednego dnia, po nieudanym ataku 269 awizja niem. straciła przeszło 1000 zabitych i rannych. Odbite zostało m. i. miasto "S" pod Leningradem.

Według wiadomości z Finlandii w Leningradzie znajduje się armia licząca milion ludzi, zaopatrzona w wielkie ilości czołgów i artylerii. W nocy na poniedziałek wojska sow. po silnym przygotowaniu artyleryjskim zdołały przebić linie niemieckie w odcinku, zostały powstrzymane dopiero przez nowe pola minowe. Równocześnie wojska sow. atakowały z powodzeniem na innych odcinkach.

Obecnie główne działania ofenzywne Rosjan na odcinku północnym skupiają się na obszarze między jeziorem Ładożą i Onegą.

Jeden z pancerników sow. wpłynął na 20 km w głąb Nemy i ogniem ciężkich dział zmusił Niemców do wycofania się z zajmowanych pozycji. Pozwoliło to odzyskać linię kolejową dającą najkrótsze połączenie z Moskwą.

Fińska radiostacja w Lahti podała, że wojska fińskie zdobyły Petrozawodsk. Potwierdzenia tej wiadomości - brak.

Prasa sow. donosi, że wojska marsz. Timoszenki na froncie środkowym rozbiły doszczętnie 268 dyw. piech., która usiłowała kontratakować. Bitwa trwała 3 dni i kosztowała Niemców 1800 zabitych i wiele materiału wojennego, pozostawionego w odwrocie.

Rosjanie walczą pomyślnie z resztkami rozbitych dywizyj pancernych gen. Guderiana na połudn.wschód od Smoleńska. Oddziały tego najlepszego specjalisty od spraw broni pancernych znajdują się w odwrocie.

Łozowski zaprzeczył twierdzeniom niem., by straty rosyjskie w bitwie o Kijów wyniosły 350 tys., która to cyfra została po tym podniesiona przez propagandę niem. do 1 miliona. Niemcy nie tylko nie zdołali okrążyć całkowicie armii sow., lecz nie zdołali nawet wziąć do niewoli tych ilości jeńców, jakich pragnęli.

Na Ukrainie toczy się wielka bitwa, która pociąga za sobą duże straty, ale zawiodły nadzieje niemieckie, że po zajęciu Kijowa, zlikwidowany zostanie znaczny odcinek działań wojennych.

Komunikat sow. przynosi wiadomość o ewakuowaniu Połtawy przez wojska sow. Dn.28.ub.m. zniszczono 65 samol. niem., kosztem 27 sow. W ciągu ub. 8 dni zniszczono 630 maszyn niem. Największe walki lotnicze toczą się obecnie pod Leningradem.

Straty niemieckie na froncie rosyjskim przybrały takie rozmiary, że przekraczają możliwości niemieckie uzupełnienia poniesionych strat.

Na Ukrainie główne walki toczą się na wschód od Połtawy, gdzie wojska marsz. Budiennego krenią się na linii Charków - Rostów.

Na Krymie Niemcy nie zdołali poczynić żadnych postępów. W walkach pod Odessą Rosjanie odnieśli szereg sukcesów. W działaniach zaczepnych zdołali odbić 15 miejscowości okolicznych.

DZIAŁANIA WOJENNE NA ŚR. WSCHODZIE.

Kair, 1.X.(R) Burza piaskowa, która przybrała na gwałtowności, zahamowała działania lądowe pod Tobrukiem. W strefie nadgranicznej sytuacja bez zmian. W nocy na 30 września br RAF dokonał jednego z najskuteczniejszych do tychczas nalotów na Tripolis. Wzniesiono olbrzymi pożar w wielkim parku samochodowym. Zrzucano celne bomby na lotnisko, stację kolejową, budynki i garaże, gdzie znajdowały się samoloty. Wywołano wybuchy i pożary podczas ataków na lotniska w Gherbini i Comiso, doszło do walk w powietrzu w czasie których stracono 1 samol.n-plski i uszkodzono inne. Bombardowano żeglugę w Benghazi, uszkadzając jeden statek handlowy. Za dnia atakowano komunikację drogową między Tripolisem i Benghazi, ostrzeliwano z samolotów oddziały. Bombardowano park samochodowy w Syrte. Z działań tych i wielu nalotów patrolowych i zwiadowczych nie powrócił tylko 1 samol. bryt.

Z Londynu donoszą, że dowódca wojsk bryt. w Egipcie gen.por. Sir J.H. Marshall-Cornwall awansowany został na generała.

CZECHOSŁOWACKO-SOW. UMOWA WOJSKOWA.

Londyn, 1.X.(Pol. Radio) W Moskwie podpisana została czechosłowacko-rosyjska umowa wojskowa. Dotyczy ona wszystkich zagadnień związanych z utworzeniem wojskowych jednostek czeskich na terenie Rosji sowieckiej. Wojska te będą pod każdym względem samodzielne, jedynie pod względem operacyjnym podlegać będą naczelnemu dowództwu sowieckiemu. Umowa ta oparta została na zasadach przewidzianych w umowie lipcowej między rządem czechosłowackim i rosyjskim.